

Zmiany w przepisach o rentach inwalidzkich

Nowa ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, przynosząc podwyżkę rent inwalidzkich, złagodziła równocześnie niektóre warunki niezbędne do ich uzyskania, zwłaszcza dla młodych pracowników.

Przepisy ustawy odnoszą się do inwalidztwa powstałego z różnych przyczyn w czasie pracy lub w okresie półtora roku (dwóch lat w przypadkach choroby zawodowej) od ustania zatrudnienia. Renty inwalidzkie przysługujące z tytułu wypadków przy pracy reguluje odrębna ustawa.

Zmiane wprowadzono już w samej definicji pojęcia inwalidztwa III grupy. Budżet dotyczył także zastrzeżeń. Poprzednia definicja wysuwała na pierwszy plan sprawę ograniczenia zdolności do wykonywania pracy, a więc przesłanki biologiczne; obecna zaś, po zostawianiu ten element, wydobyla równocześnie sprawę zmniejszonej zdolności do zarobkowania, a tym samym — konieczność rekompensaty ekonomicznej.

Zachowane zostały dotychczasowe okresy zatrudnienia wymagane w poszczególnych grupach wieku do uzyskania renty inwalidzkiej. Nowością jest skrócenie do 1 roku wymaganego okresu zatrudnienia dla tych, którzy bezpośrednio po ukończeniu szkoły

średniej uczęszali do szkoły, po czym przystąpili do pracy przed ukończeniem 26 lat i w ciągu pół roku od zakończenia nauki w szkole wyższej. W tej sytuacji absolwenci wyższych uczelni nabywają prawa do renty w przypadku inwalidztwa już po roku zatrudnienia, nie zaś jak dotychczas po 3-4 latach.

Zasady obliczania wysokości rent inwalidzkich oparto na takich samych granicach zarobkowych jak przy emeryturach, z odpowiednim zróżnicowaniem procentowym w zależności od grupy inwalidztwa.

Dla inwalidów I i II grupy renty oblicza się następująco: 65 proc. zarobku do 1.500 zł, 30 proc. nadwyżki od 1.500 do 2.000 zł, 20 proc. nadwyżki ponad 2.000 zł. Dla inwalidów III grupy stawki wynoszą w tych samych granicach: 45 proc., 20 proc. i 20 proc.

Te zasady odnoszą się zarówno do inwalidztwa z wypadku w zatrudnieniu (nie przy pracy, ale np. w drodze do pracy i z pracy) i na sku-

tek choroby zawodowej, jak również z innych przyczyn (po przednio stawki rent były zróżnicowane w zależności od przyczyn inwalidztwa i kategorii zatrudnienia). Osobom, którym przyznano rentę w związku z wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową, o ile nie pracują i nie mają dochodów z innych źródeł — podwyższa się rentę o 10 proc., przy tym nie mniej niż o 120 zł.

Dla pracowników I kategorii zatrudnienia pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia wysokość renty wzrosła o 5 proc., a dla niektórych pracowników żegluga powietrznej i stoczni morskich — o 15 proc.

Renty inwalidzkie obliczone według podanych wyżej stawek powiększają się obecnie o dodatek za staż pracy w Polsce Ludowej w I i II grupie inwalidzkiej o 0,5 proc. zarobku za każdy rok ponad 5-letni okres (nie więcej jednak niż za 20 lat), a w III grupie — o 0,4 proc. zarobku za każdy rok na tych samych zasadach.

Ważną zmianą, w przepisach jest podwyższenie kwoty dodatku za bezradność dla rencistów zaliczonych do I grupy inwalidów oraz rozszerzenie kręgu uprawnionych do tego dodatku. Do rent inwalidzkich I grupy dolicza się ten dodatek w wysokości 300 zł. Przysługuje on też w wysokości 200 zł miesięcznie — po bierający renty rodzinne oraz w tej kwocie — emerytom, którzy poprzednio nie mieli prawa do żadnego dodatku w razie bezradności.

Różnice między nowymi a dotychczasowymi rentami inwalidzkimi ilustrują następujące przykłady, w których podstawa wymiaru renty jest zarobek 2.000 zł. Dla I grupy inwalidów renta od tego zarobku wynosiła poprzednio 120 zł, obecnie zaś z dodatkiem za bezradność a bez dodatku za staż — wyniesie 1.425 zł. Natomiast wraz z dodatkiem za staż — w myśl ustawy — staż pracy w PRL (25 lat) — 1.625 zł. II grupie inwalidów przysługiwało dotychczas od tego zarobku 90 zł, renta, obecnie — 1.125 zł bez stażu i 1.325 zł ze stażem maksymalnym. W III grupie kwoty te wynoszą odpowiednio: 700 zł, 775 zł i 925 zł. (PAP)

Akt oskarżenia przeciwko zabójcy czterech kobiet

Prokuratura Wojewódzka w Katowicach informuje, że w dniu 2 lutego 1968 r. został skierowany do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko Bogdanowi Arnoldowi, oskarżonemu o popełnienie przestępstwa z art. 225 paragrafu 1 kk, polegającego na dokonaniu przez niego — w czasie od 12 października 1966 r. do 22 maja 1967 r. — zabójstwa czterech kobiet, których zwłoki ujawniono w jego mieszkaniu w Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 14. (PAP)

Plus 15 st. na Śląsku

We wtorek na Śląsku przy słonecznej pogodzie termometry wskazywały w południe ok. 15 stopni ciepła. Tę niezwykłą o tej porze roku pogodę — jaka utrzymuje się już od kilku dni — wykorzystują ogrodnicy do intensywnych prac w szklarniach w których wysiewa się nasiona wczesnych warzyw na rozsady. (PAP)

Rozmowy Tito - Naser

We wtorek prezydent Jugosławii Tito i prezydent ZRA Naser rozmawiali w Asuanie około trzech godzin. Na temat rozmów nie ogłoszono na razie żadnego komunikatu. Jednakże popołudniowy dziennik kairski „Al Masaa”, powołując się na źródła dyplomatyczne, pisze, że rozmowy doprowadzą zapewne do „ważnych wyników dotyczących przyszłych posunięć na Bliskim Wschodzie”.

W środę mają się toczyć w Kairze dalsze rozmowy między obu mężami stanu. Ma przylatrzeć się tam do nich przewodniczący Rady Najwyższej Sudanu, El Azhari.

PAP

Rosną finansowe zasoby Wielkopolan w kasach PKO

Oszczędni Wielkopolanie znów w ub. roku znacznie zwiększyli swe finansowe zasoby złożone na książeczkach PKO. Jak poinformował wczoraj na konferencji prasowej dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu, H. Bernacki, w ciągu 1967 roku na książeczki oszczędnościowe wpłacono 864 170 000 zł, z tego ponad połowę w Poznaniu. Na koniec roku na rachunku PKO złożona była łączna kwota 4 794 737 000 zł.

W ciągu zeszłego roku wzrósł też średni stan na książeczkach PKO na jednego mieszkańca. Wynosił on w naszym województwie 1854 zł, co przyniosło Wielkopolsce ósme miejsce w kraju. Liczba książeczek oszczędnościowych została zwiększona o ponad 207 tys. i osiągnęła stan przeszło 1 763 tys. Daje to naszemu województwu czwarte miejsce w skali krajowej przy ilo-

ści 682 książeczek PKO na 1000 mieszkańców.

Przy stanie krajowym ponad 650 000 mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych ich liczba w naszym województwie wzrosła w 1967 roku do 45 705 sztuk. Niestety, jeszcze zbyt mało, zakładów pracy (zaledwie 1184) spularyzowało u siebie oszczędzanie na mieszkania drogą potrącania stałych kwot z poborów.

Poważnie wzrosły też korzyści klientów PKO. W ciągu zeszłego roku placówki wielkopolskie tej instytucji wypłaciły ponad 81 705 tys. zł odsetek 11,6 mln zł rozmaitych premii 207 000 zł nagród z tytułu konkursu „300” oraz wydały 322 samochody, 43 motocykle, 11 motorowerów i 25 premiów turystycznych.

Za kilka dni spodziewane jest przekroczenie w Wielkopolsce kwoty 5 mld. wkładów na rachunkach PKO. W tym roku instytucja ta liczy się z osiągnięciem liczby 750 książeczek oszczędnościowych na 1000 mieszkańców i zwiększenia średniego wkładu na mieszkańca do 2 279 zł.

Uruchomione zostają nowe placówki PKO w Szamotułach i Nowym Koninie, kontynuowana jest budowa oddziałów w Kole i Pile, będzie budowany oddział w Chodzieży. Powstanie 190 dalszych placówek. Wzrost liczby placówek w 1968 w całym województwie, a 380 w Poznaniu. W dalszych 20 sklepach wprowadzi się system zakupów drogą odpisu należności z książeczki oszczędnościowej. Do tej pory działało 73 takie sklepy. W ub. roku skorzystało w nich z tej nowej formy zakupów 1 402 osoby, a obrót wyniósł 2,3 mln zł. (c)

Zwycięzcy konkursów „Gospodarki i Administracji Terenowej”

We wtorek w gmachu Urzędu Rady Ministrów szef URM min. Janusz Wieczorek dokonał wręczenia nagród zwycięzcom dwóch konkursów — na najlepsze publikacje dotyczące problematyki rad narodowych oraz na wnioski dotyczące usprawnienia pracy organów administracji terenowej.

W konkursie ogłoszonym przez miesięcznik „Gospodarka i Administracja Terenowa”, a dotyczącym usprawnienia pracy rad narodowych, dwie drugie nagrody zespołowe otrzymali: Prezydium WRN w Bydgoszczy i Komisja Usprawnień przy Prezydium WRN we Wrocławiu, trzecią nagrodę zespołową — Komisja Usprawnień przy Prezydium WRN w Koszalinie. Nagrody indywidualne przyznano: pierwszą — plk. mgr Czesławowi Kłodziejczakowi (z Poznania), drugą — Władysławowi Płockiemu, trzecią — Henrykowi Romańskiemu i Helenie Kłodziejczak.

Demonstracja duchownych w N. Jorku

6 bm. nowojorska organizacja duchownych i świeckich działaczy katolickich — przeciwników wojny wietnamskiej, licząca 16 tys. członków, rozpoczęła 2-dniowe demonstracje antywojenne. Na pierwszym wiecu, jaki odbył się w jednym z kościołów prezbiteriańskich na Manhattanie powiadomiono, że celem demonstracji jest wyrażenie protestu przeciwko polityce administracji, która dokonując agresji w Wietnamie łamie wszelkie międzynarodowe prawa i porozumienia. (PAP)

Kompromitacja burmistrza

Jedną z sensacji, jaką żyje obecnie Rzym, jest niedawne aresztowanie byłego burmistrza Wietnamskiego Miasta, Amerigo Petrucciego. Petrucci, wybitny przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji, został osadzony w więzieniu jednocześnie z kilkoma innymi lokalnymi emigrantami chadeccimi. Tygodnik „Astrolabio” (z 28 ubm.) określa eksburmistrza mianem „typowego produktu taśm montażowej katolickiej przemysłu charytatywnego”.

Kariera Petrucciego była dość typowa dla czolowych działaczy włoskiej chadecji: ministrant, następnie — aktywny uczestnik akcji katolickiej, przechodzi do pracy w ONMI (Instytucja opieki nad matką i dzieckiem), zostając sekretarzem jej dyrektora, a następnie — dyrektorem. Kolejny etap to praca w radzie miejskiej Rzymu w charakterze asesora i wreszcie wybór na burmistrza stolicy Włoch.

ONMI prowadzi w tym czasie niezwykle szeroką działalność charytatywną wspierana m. in. materialnie przez ministerstwo zdrowia, spraw wewnętrznych i pracy. Przekazywała one ONMI setki milionów lirów, zaniebując wnikiwej kontroli. Tygodnik „Espresso” nastę-

pując precyzyjne oskarżenia, wysuwane pod adresem byłego burmistrza Rzymu, w związku z pełnieniem przez niego uprzednio funkcji dyrektora ONMI: zakupywanie żywności w firmie D. Cavallaro po wyrażeniu wyższych cenach w stosunku do obowiązujących na rynku; wydatkowanie „niesłychanych sum na nadzwyczajne cele” dla osób i instytucji zupełnie nie uprawnionych; niepomiarne rozszerzenie listy instytucji religijnych, uprawnionych do korzystania z funduszy ONMI; umieszczanie na listach osób, zaopatrywanych w zasłki, licznych „martwych dusz”. „Espresso” wyraża pogląd, że nie ma fundusze płynęły z kasy ONMI na potrzeby wyborcze chrześcijańskiej demokracji.

Petrucci cieszył się poparciem Pawła VI, który w przededniu wyborów samorządowych w roku 1966 zaangażował się osobiście po jego stronie, opowiadając się za ponownym wyborem dotychczasowego burmistrza. I Petrucci w wyborach przeszedł. Zrezygnował z godności mera miasta dopiero w grudniu roku ubiegłego, nie kryjąc, iż zamierza ubiegać się o mandat deputowanego do parlamentu w wyborach powszechnych (maj br.). Wskazywał na to, że Petrucci pragnął zdobyć mandat posła, by skorzystał z immunitetu z tą godnością związanego; mogłoby mu to zapewnić bezkarność.

Koronkowa kombinacja spaliła na panewce. Wybitny reprezentant chadecji trafił do więzienia. Okazał się po prostu aferzystą. (p2)

Restrykcje finansowe wobec turystów

Ograniczenia w wyjazdach obywateli USA za granicę

Agencja Reutersa pisze, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał stoczyć zaciętą walkę z nim, aby udało mu się zrealizować plan wprowadzenia specjalnego podatku podróжного dla obywateli udających się za granicę.

Pierwsza reakcja Kongresu USA była zdecydowanie nieprzychylna. Wielu jego członków nie kryło swych obaw, że ograniczenia w wyjazdach spowodują radykalne zmniejszenie liczby gości przybywających na kontynent amerykański z Europy. Zdaniem obserwatorów stanowisko takie może zmusić rząd waszyngtoński do pewnego ograniczenia planu podatkowego.

Agencje turystyczne uważają, że wprowadzenie 5 procentowejwyżki cen biletów samo

lotowych i okrętowych jest swego rodzaju środkiem karnym. Można również oczekiwać akcji odwetowych ze strony tych krajów, do których udawało się największą góść z Ameryki.

Minister skarbu, Fowler wystąpił we wtorek ponownie przed komisją środków i sposobów Izby Reprezentantów. Odpowiadał on na pytania członków kongresu dotyczące zamierzeń rządu w kwestii zmniejszenia deficytu bilansu płatniczego.

Korespondent PAP w Nowym

Jorku, red. St. Głabiński pisze, że zapowiedziane restrykcje finansowe w stosunku do wyjeżdżających za granicę wydają się ograniczyć liczbę Amerykanów, którzy wybrali się na Olimpiadę w Grenoble. W Stanach Zjednoczonych krąży pogłoski że przedłożony kongresowi podatek od turystyki zagranicznej będzie obowiązywał od początku bieżącego roku. Wynikiem tego jest łatwo dostrzegalne zmniejszenie się ruchu turystycznego. Biura podróży i linie lotnicze, które spodziewały się znacznych obrotów w związku z Olimpiadą twierdzą, że ruch jest znacznie mniejszy niż tego oczekiwano. (PAP)

Zemsta za sukcesy partyzantów

Dokończenie ze str. 1

ści, lekarstw i amunicji do tamtejszych garnizonów odbywają się helikopterami.

W związku z oburzeniem, z jakim na całym świecie przyjęto bestialskie postępowanie wojskowych amerykańskich z jeńcami, przewodniczący komitetów sztabów USA, gen. Wheeler, czuł się zmuszony oświadczyć publicznie, że zwrócił się do sił zbrojnych USA w Wietnamie, aby przestrzegły międzynarodowych przepisów dotyczących traktowania jeńców.

We wtorek ujawniono, że dowództwo amerykańskie wysłało 55 tys. żołnierzy amerykańskich do prowincji Quang Tri i Thua graniczących ze strefą zdemilitaryzowaną, aby wesprzeć walczące tam wojska.

Przedstawiciel NFW Wietnamu Południowego w Hanoi Nguyen Van Tien oświadczył, iż podczas ostatnich ataków na Da Nang partyzanci zniszczyli 67 amerykańskich bombowców i myśliwców, w tym kilka ponaddwukrotnych.

Przedstawiciel NFW oświadczył, że Amerykanie zostali zmuszeni do wycofania Pld. do defensywy i rozczłonkowania swych wojsk.

Do amerykańskiej wojskowej bazy lotniczej Kadena na Okinawie przybyło w poniedziałek — donosi japoński dziennik „Mainichi” — 10 amerykańskich bombowców „B-52” z ładunkiem rakiet i bomb. Na pytania dziennikarzy skąd są te samoloty oraz w jakim celu i dokąd zostaną wysłane, przedstawiciel dowództwa amerykańskiego odmówił odpowiedzi.

W Syjamie coraz silniej występują nastroje antyamerykańskie — przyznał korespondent „New York Times”.

Zaznacza on, że obecność wojsk amerykańskich i stałe zwiększanie ich liczebności — pisze korespondent — wywiera ujemny wpływ na gospodarkę Syjamu (w kraju tym jest 43 tys. żołnierzy i 7 tys. cywilów z USA).

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW ogłosiło oświadczenie, w którym kategorycznie piętnuje agresorów amerykańskich i marionetkową klikę Thieu - Ky za barbarzyńskie bombardowanie gęsto zaludnionych dzielnic Saigonu. Hue i innych dużych miast w Wietnamie Południowym.

Od 31 stycznia — stwierdza oświadczenie — Stany Zjednoczone i marionetkowa klika Thieu - Ky dokonały barbarzyńskich bombardowań i ostrzałów z rakiet liczne dzielnice Saigonu i jego okolice oraz zbombardowały gęsto zaludnione dzielnice w Hue, Mito i w wielu innych miastach. W Hue dopuściły się one ciężkiej zbrodni stosując gazy trujące.

Rząd DRW kategorycznie potępia wobec światowej opinii publicznej Stany Zjednoczone i marionetkową klikę Thieu - Ky za użycie bomb i gazów trujących, za masowe morderstwa ludności. Rząd DRW wzywa rządy i narody innych krajów socjalistycznych, krajów młokających pokój i sprawiedliwość, wzywa organizacje demokratyczne i uczciwych

Dziś: 17 II 1968

17 II 1968

17 II 1968

Realne ideale

O każdym młodym pokoleniu, naoczni świadkowie usiłują gromadzić wiedzę, która będzie stanowić charakterystykę młodości. To zaś pozwala dokonać ocen w postawie ludzi młodych. Ilościowe próby uchwycenia poglądów, typów postaw młodości wobec określonych zjawisk w pewnym tylko sensie charakteryzują młode pokolenie, ale nie mamy odpowiedzi, jacy są poszczególni młodzi ludzie naszego społeczeństwa.

Dobrze jest wiedzieć jaki odsetek młodości uważa dobrą pozycję materialną za symbol osobistego szczęścia, lub ilu sądzi, że od własnych wysiłków zależy los człowieka, jaki odsetek w sytuacjach konfliktowych kieruje się własnym sumieniem i czym jest to sumienie dla młodego człowieka. Będą to tylko ogólnikowe poglądy. Otwarcie łamów prasy dla swobodnej dyskusji daje odpowiedź jacy są młodzi, poszczególni ludzie naszego wielkopolskiego społeczeństwa. Zabierając głos w tej dyskusji jako pedagog, który młodość obserwuje na co dzień i poznaje oraz w wie lu sytuacjach konfliktowych stara się jej służyć swym doświadczeniem, mogę stwierdzić, że wiele ocen negatywnych o naszej młodości jest dla niej krzywdzących.

Większość młodości naszej szkoły za ideał życiowy uważa człowieka kulturalnego, do brze wychowanego, dobrego fachowca, dość często ideałem jest ojciec — dobry fachowiec, ceniony w zakładzie pracy, piastujący różne funkcje w organizacjach społecznych i politycznych. A więc „człowiek umiejący zachować się w każdej życiowej sytuacji”. Generalnym ideałem i dążeniem jest zdobycie wykształcenia, dobrego samopoczucia w pracy zawodowej, co z kolei ma wpłynąć na aktywną postawę w środowisku i służyć współpracownikom.

Znikoma grupa młodości widzi ideał w osiągnięciu war tości materialnych, takich jak własny samochód lub domek jednorodzinny. Są i tacy, którzy w toku różnych dyskusji wypowiadali swój negatywny stosunek do ideału życiowego, twierdząc że mimo posiadania określonego już zawodu dotąd nie mają żadnego ideału życiowego, bo uważają, że go nie

Nowe renty

MIŁOWY KROK

W ludzkim odczuciu emeryt to człowiek, którego zasługi z tytułu długoletniej pracy są uhonorowane stałą pensją ze środków społecznych. Ta pensja powinna wystarczać na utrzymanie się w standardzie niewiele odbiegającym od tego, jaki osiągnęli w okresie aktywności zawodowej. Obecna ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym jest miłowym krokiem na drodze do drugiego celu.

Dlaczego dopiero teraz?

Powiedzmy sobie szczerze: przez pierwsze dziesięć lat po wyzwoleniu świadczenia pieniężne dla ludzi, którzy przeszli na rentę, nie mogły zaspokoić ich potrzeb. Były tylko pomocą państwa dla rodzin, na których spoczywał obowiązek współudziału w utrzymywaniu starych rodziców.

W tym czasie tworzyliśmy do piero podstawy przyszłego rozwoju świadczeń socjalnych. Zniszczenia wojenne, industrializacja, koszty związane z adaptacją do pracy w przemyśle milionów ludności wiejskiej, budowa bazy szkoleniowej i naukowej dla przyszłych kadr fakowców — to były warunki determinujące kolejność zaspokajania potrzeb społecznych.

Począwszy od 1954 roku nasza polityka socjalna cechuje stały rosnący wysiłek dla poprawy sytuacji rencistów. Porównajmy: w 1953 r. średnia renta wynosiła 162 złote, w roku 1966 już 809 zł. Począwszy od 1970 roku, kiedy wszyscy emeryci otrzymają pełne świadczenia pieniężne na zasadzie ustawy ze stycznia br. — dla nowo przechodzących przeciętna emerytura będzie wynosiła 1.500 złotych. Nie ma wątpliwo

ści, że jest to kwota tworząca podstawę utrzymania.

Więcej niż najniższa płaca

Najniższą emeryturę ustalono na sumę 900 złotych. Zwróćmy uwagę, że jest to o 50 złotych więcej, niż wynosi obecna dolna granica płacy miesięcznej. Wprawdzie, jak łatwo zaobserwować, takie wynagrodzenie otrzymują tylko nie liczni zatrudnieni: najmłodsi — początkujący oraz część sprzątaczek. W obu przypadkach (z rzadkimi wyjątkami) płaca 850 zł nie jest dla nich podstawą utrzymania, lecz kwotą uzupełniającą potrzeby rodziny, a czę sto przeznaczoną w całości na podniesienie osobistego standardu (kupno modniejszego ubrania, radia tranzystorowego itp.). Jednak to, że najniższa emerytura przewyższa najniższą płacę jest jeszcze jednym dowodem uznania zasług długoletnich pracowników.

Nikom nie mniej niż 900 zł

Począwszy od 1 stycznia 1970 r. — a więc już za dwa lata — najniższą emeryturę w kwocie 900 złotych będą otrzymywać wszyscy, których zarobki w czasie pracy wynosiły od 1.125 zł w dół. Znacząco to, że styczniowa ustawa potwierdziła likwidację tzw. starego portfela rent.

Między ludźmi, którzy ukończyli wiek aktywności zawodowej w latach np. pięćdziesiątych, a tymi, którzy przechodzą na emeryturę począwszy od 1 stycznia br. istnieje, oczywiście, znaczna różnica w zarobkach, które są podstawą świadczeń pieniężnych na starość. Na przykład w 1953 r. przeciętna płaca w gospodarce społecznej wynosiła 970 złotych miesięcznie, gdy w roku 1966 już 2.018 złotych.

Zarobki rosną we wszystkich krajach świata, lecz w żad-

nym, nawet najzamożniejszym, nie waloryzuje się emerytur w stosunku do wzrostu średniej płacy. Nie czyni też tego nowa ustawa, natomiast rekom pensuje z wysoką nadwyżką wzrost wskaźników kosztów utrzymania w okresie wszystkich minionych lat. Powtórzmy raz jeszcze począwszy od 1970 roku każdy emeryt, łącznie z tymi, których ostatnie zarobki (np. na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych) wynosiły 500 lub mniej złotych, będzie pobierał 900 złotych miesięcznie.

Nie tylko potrzeby materialne

Nasze państwo zrobiło ogromny wysiłek, aby ustabilizować sytuację materialną osób, które legitymują się wysiłkiem pracy. O ile w roku 1953 wydatki na wszystkie emerytury i renty stanowiły 3,4 procent w stosunku do funduszu pała, to w 1963 r. już 8 proc., a w roku 1970 będą stanowić 11,6 procent. Chociaż więc fundusz w gospodarce społecznej — za równo przez podnoszenie się płacy przeciętnej, jak i wskutek wzrostu liczby zatrudnionych (w 1953 r. — 6 milionów osób, w 1966 — 8,6 mln) idzie w górę bardzo szybko, wzrost wskaźnika wydatków na emerytury i renty jest ponad trzy krotnie szybszy.

Zaspokojenie potrzeb materialnych, to podstawa życia człowieka niezależnie od jego wieku. Ale w starości ludzie oczekują pomocy w spełnieniu wielu innych potrzeb, na pierwszym miejscu — opieki lekarskiej, następnie interesującego wypełnienia wolnego czasu. Miejmy nadzieję, że i w tych sprawach potrafimy sprostać obowiązkowi. Że w trosce, o wysłużonych pracowników również organizacje społeczne staną na wysokości zadań i oczekiwań.

IRENA FRĄCKOWIAK

TEATR

Premiera na pilskiej scenie

O d lat ambicją Pily było porządnie stałego teatru. Przed miastem otwarty się obecnie te szanse. Premierowy spektakl Moliera na scenie pilskiego Domu Kultury jest w każdym razie jakimś krokiem w kierunku zadośćuczynienia ambicjom miasta. W ub. sobotę, przy szczerze wypełnionej widowni odbyła się w Pile inauguracja stałej sceny filialnej teatru gnieźnieńskiego. Inauguracja ta miała na razie oczywiście znaczenie tylko symboliczne, w ślad za nią nie idzie jeszcze rozbić zespołu na dwie części, nie wypracowane zostały jeszcze w praktyce formy organizacyjne stałej działalności teatru w mieście. Przez wiele miesięcy pozornie niczym tu nie będą różnić się występy teatru z Gniezna od dotychczasowych w objęzdzie. Mo-

widza, postulującą więc właśnie tworzenie nowoczesnych, w pełni wyposażonych filii terenowych. Na takich zasadach działa już wiele scen w kraju: Teatr im. Jaracza — w Olsztynie i Elblągu, Teatr im. Żeromskiego — w Kielcach i Radomiu. W najbliższej przyszłości dojdzie jeszcze jeden. Właśnie Teatr im. Fredry — w Gnieźnie i Pile. A to będzie już na pewno wydarzenie w życiu teatralnym Wielkopolski.

Na inauguracyjną premierę w Pile Teatr im. Fredry wybrał komedię molierowską — „Chory z urojenia”. Przedstawienie przygotowane zostało solidnie, acz nieco tradycyjnie. Jest wesołe, niemal farsowe, potraktowane zdecydowanie widowiskowo z piosenką, tańcem i arlekinadą w intermedium. Humor tego spektaklu: rubaszny, dosadny i ludowy trafia jednak tylko do części widowni. Tej mniej żywej z współczesnym teatrem, mniej przez niego ukształtowanej. Właśnie w Pile — mieście młodości i młodej inteligencji teatr będzie musiał się liczyć z potrzebą uprawiania bardziej nowoczesnego teatru i humoru. Przedstawieniu Krystyny Szner zabrało nieco lekkości, dystansu, świeżości. Zbyt mocno po prostu osadzone zostało w tradycji komedii XIX wieku.

Aktorska strona premierowego spektaklu także nie była najlepsza, nawet w kategoriach możliwości tego teatru, który zdobył się przecież w bieżącym sezonie na kilka sprawnych wykonawców spektakli. Rolę tytułową — Argana zagrał Zbigniew Graczyk, aktor z dużą rutyną i biegłością warsztatową w interpretacji ról komediowych. Aktor ten obsadzony stałe w starym repertuarze komediowym zatracił jednak nieco świeżość pomysłów, nabył pewną skłonność do powtarzania zasadniczych elementów ze swych poprzednich ról. Zabawną postacią komediową stworzył, trafnie obsadzony w roli zalotnika Tomasza — Bogumił Zatoński. Podobnie mogła się z wdziękiem zagrać rola Anieli — Anny Celari. Na wyróżnienie zasłużyła też Magda Radłowska w roli energicznej pokojówki Antosi.

Na dobro tego przedstawienia trzeba zapisać scenografię Ryszarda Grajewskiego, pomysłów w pokazywaniu starożytności brzydota mieszczańskiego domu Argana oraz miłą oprawę muzyczną Ryszarda Gardo. Szczerze jednak mówiąc w teatrze gnieźnieńskim widzieliśmy już lepsze przedstawienia.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Chory z urojenia”, komedia J. B. Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Zełęńskiego. Reżyseria Krystyny Szner, scenografia Ryszarda Grajewskiego. Premiera na scenie PDK w Pile 3 lutego 1967 r.



Scena ze spektaklu „Chory z urojenia” Moliera. Na zdjęciu: Zbigniew Graczyk, odtwórca tytułowej roli oraz Magda Radłowska, pokojówka Antosia udająca lekarza.

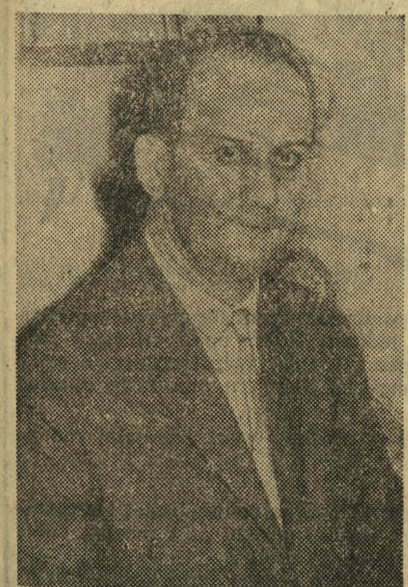
Fot. — G. Wyszomirska

że tylko tym, że teatr dawać tu będzie spektakle w stałych, z góry wyznaczonych terminach, każdego miesiąca, że przyjeżdżać będzie na dłużej niż gdziekolwiek indziej w objęzdzie. Ale jeśli tylko znajdzie w mieście dość widzów zadomowi się tu na stałe. Około 1970 r. powinien mieć Teatr Fredry dwie sceny i dwa zespoły: jeden w Gnieźnie, drugi w Pile.

Fakt utworzenia pierwszej w województwie filii teatru objęzdzego zbiega się z dyskusją o potrzebie szukania nowych form upowszechnienia teatru. Stary model teatru objęzdzego dającego swe spektakle wszędzie — tam gdzie są odpowiednie sale i tam gdzie ich nie ma — wydaje się już anachronizmem. Mówi się dziś już raczej o przywożeniu widza do teatru, a nie teatru do

NASZE ROZMOWY

SPOJRZENIE PRZEZ ŁADĘ



Jan Kapala
Fot. — K. Przychodzki

Pracownicy naszego handlu obchodzili onegdaj w Poznaniu swój Dzień Handlowca. W uznaniu zawodowych zasług, dwudziestu pięciu z nich zostało wyróżnionych odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu, przyznawaną przez ministra. Posiadaczy tych odznak jest już kilkunastu w Wielkopolsce. Kto z nich był pierwszym?

Rozmawiamy z Janem Kapalą, pracownikiem poznańskiej restauracji „Adria”:

— W tak zaszczytny sposób oceniono chyba moją pracę wychowawczą. Zetknąłem się z około ośmiuset pracownikami gastronomii, podlegającymi zawodowej weryfikacji. Byłem też wykładowcą na naszych kursach, pracując w zawodzie 36 lat, mam więc nieco doświadczeń. Kiedy obdarzyli mnie funkcją członka władz okręgowych i naczelnym Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, piastuję je od lat. Z tej racji udzielam się też społecznie. Ale nie mówmy o mnie.

— Jest Pan zarazem przewodniczącym sekcji gastronomicznej, gdyż więc przyszło Panu oceniać kolegów...

— Powiedziałbym to samo co teraz: nie tylko u nas, ale i w całym kraju, obserwuje się poprawę pracy gastronomii, zwłaszcza w ciągu minionych dwóch lat. Wpływ na to miały zmiany systemu wynagrodzeń, stopniowa poprawa warunków

pracy i dostrzegalny jakościowy wzrost kadr, m. in. dzięki napływowi młodych.

— Uczą się zawodu w ten sam sposób co na przykład Pan?

— Mają znacznie lepsze warunki. Ja musiałem pracować dwanaście godzin dziennie, dwa razy dłużej niż oni, ucząc się jednocześnie w szkole handlowej. Pracą płaciłem za naukę i wyżywienie. To był cały mój zarobek. Tymczasem nasi najmłodsi mają np. w gastronomii jeszcze ubiór służbowy i placę ucznia.

Nauka ich nie idzie już w las. W Poznaniu kandydaci do szkoły handlowej coraz lepiej się prezentują i możemy też spośród nich wybierać. Nie jest jeszcze tak dobrze w powiatach. Zastrzeżenia budzi raczej poziom pedagogiczny, zawodowy czy moralny niektórych instruktorów, wychowawców młodości. Nie wolno im nam się np. godzić z faktami, że zawodu uczy jeszcze nieraz młodszy kelner, świeżo po szkole. Niestety, brak nadal wykwalifikowanych kadr pedagogów zawodu i kierowników. A mówimy, że jako kierownik, taki personel i sklep, czy kawiarnia.

— Wasz wysiłek, handlowców, został dobrze oceniony. Obchodzicie już drugi raz swoje doroczne zawodowe święto. To dowód rosnącej rangi i znaczenia, jakie władze państwowe przykładają do Waszej pracy. Czy zatem widzi Pan zmiany w społecznym nastawieniu do swego zawodu, w po-

wszechnej ocenie pracy swojej i kolegów?

— Zmiany w powszechnej opinii o nas są niewątpliwe. Nie będę złośliwy mówiąc, że i prasa coraz częściej stara się dostrzec obie strony ludy, czy bufetu. Taka obiektywna relacja, lub krytyka, pomaga nam. Ogólna poprawa warunków pracy, nieustanna — żywiołowa i kierowana — weryfikacja kadr handlowców, sprzyja atmosferze, w której praca może się okazać przyjemną. W naszym środowisku rodzi się to, co zwykło się nazywać dumą zawodową, honorem fachowca. Był on, nie ma co ukrywać, nadszarpnięty w latach poprzednich nie bez naszej winy. Dzisiaj jednak rzecznikami umiłowania zawodu są już nie tylko najstarsi pracownicy, ale coraz częściej — młodość.

Dlatego Dzień Handlowca odczuliśmy wszyscy jako postawienie nas w rzędzie innych szanowanych zawodów, górnik czy nauczyciel. Przez to uznanie czujemy się społecznie potrzebni. W takiej atmosferze łatwiej zabrać o dalszy wzrost rangi fachu handlowca.

— Rzesza handlowców liczy 700 000 ludzi...

— Jesteśmy najliczniejszą grupą zawodową i związkową w kraju. Pracujemy z ludźmi zabiegającymi, nerwowymi jak i my sami, niecierpliwymi. Handel nie urząd, gdzie pe tent wnosi podanie... Za ladą — on wymaga, bo płaci. Bywa więc, że kultury, której wymaga od nas, za-

braknie z tej drugiej strony ludy. Proszę pamiętać, że jednocześnie jesteśmy pod niezwykłym, społecznym nadzorem nabywców. Ten surowy kontroler dba jak nikt inny o naszą wydajność, organizację pracy i jej rytmikę, o tzw. życiwe stosunki międzyludzkie. Taka codzienna kontrola jest skuteczniejsza niż w każdym innym zawodzie.

Specyficzne u nas jest i to, że większość pracowników handlu stanowią kobiety. A więc żony, matki, o licznych obowiązkach domowych. Na pewno irytująca dla wszystkich jest nieraz nieliczna obsługa, albo niewiedza o zamkniętych sklepach z powodu choroby personelu. Taki, niestety, bywa skutek urlopów macierzyńskich lub chorób kogoś z rodziny.

Problem kobiety zawodowo pracującej, konflikty z tego wynikające, społeczne i wewnętrzne w środowisku w naszym zawodzie jest szczególnie wyraźny. Dlatego duży nacisk w działalności związkowej kładziemy na warunki socjalno-bytowe, ochronę pracownika. Nie najlepsze są to jeszcze warunki, co się widzi, gdy spojrzeć za niejedną ladę. Odbija się to na nas samych i na was, klientach. Toteż odrobina obopólnej wyrozumiałości może być nieraz decydującą dla uniknięcia niepotrzebnego zderzenia...

Rozmawiał ZBILUT SĘK

Realne ideale

Dokończenie ze str. 3

wanków nowoczesności jest rozwój nauki i myśli człowieka lub „coś co musi nastąpić”.

Są i tacy, którzy za pojęcie nowoczesności uznają:

— pozwolenie rodziców na palenie papierosów, uczestnictwo w zabawach publicznych;

— kupno nowego samochodu, wybudowanie własnego domu i urządzenie go według własnych gustów.

Krystalizowanie się naukowego światopoglądu, wzbogacanie swej mowy, orientacja w aktualnych problemach międzynarodowych, są również uważane za nowoczesność przez wielu młodych ludzi zasiadających codziennie na ławach szkolnych. Nie którzy z nich twierdzą, że oceniając nowoczesność człowieka musimy brać pod uwagę jego sposób myślenia, współzycie rodzinne oraz życie wśród ludzi.

Tych kilka uwag na temat: co sądzi nasza młodzież o ideale życiowym bohaterze i pojęciu nowoczesności, to niewątpliwie moje zdanie będące wynikiem codziennej pracy szkoły, jej grona pedagogicznego, organizacji uczniowskich i młodzieżowych. Pragniemy ją wychować tak, by jej ideały i cechy przyjętych do naśladowania bohaterów mogły być realizowane w życiu, w pracy zawodowej, społecznej. A to zależne jest od nas wszystkich.

ALOJZY KONIOR

dyrektor Technikum
Przemysłowo-Pedagogicznego
i Zasad. Szkoły Zawod. nr 1
w Lesznie

W tym roku minie 25 rocznica konferencji w Teheranie. Do ambasady radzieckiej w stolicy Iranu zjechali przed ćwierć wiekiem przywódcy trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej: premier ZSRR — Józef Stalin, prezydent USA — Franklin Roosevelt, premier Wielkiej Brytanii — Winston Churchill. Dzisiaj żaden z nich już nie żyje. Pozostali jednak przy życiu niektórzy inni uczestnicy obrad teherańskich, które do historii przeszły jako te, co miały na celu koordynację działań wojennych przeciwko Niemcom i ich sojusznikom oraz wytyczyły ogólny zarys powojennych granic Polski. W obradach konferencji, które rozpoczęły się w niedzielę 28 listopada a zakończyły w środę 1 grudnia 1943 r., brał udział m. in. tłumacz Stalina — W. Bieriżkow. Swoje notatki świadka tych ważnych wydarzeń przygotował on obecnie do druku dla radzieckiej agencji prasowej „Nowosti”. Poniżej drukujemy niektóre fragmenty tych notatek.

Łosoś dla prezydenta

Kiedy wszedłem do jadalni, oprócz kelnerów nie było tam jeszcze nikogo. Okrzyknąwszy stół sprawdziłem, jak rozłożone są kartki z nazwiskami uczestników obiadu. Naprzeciw nakrycia przygotowanego dla Stalina miał zająć miejsce prezydent Stanów Zjednoczonych. Przy jego nakryciu leżała kartka z białego kartonu z napisem: „F. D. Roosevelt” w językach rosyjskim i angielskim. Na prawo od Stalina miał siedzieć Churchill, po lewej ja, jako tłumacz. Naprzeciwko mnie, na prawo od prezydenta — Mołotow, na lewo od prezydenta — Charles Bohlen. Na prawo od Churchilla — major Birse. Na pozostałych miejscach — Harry Hopkins i Anthony Eden. Przed każdym nakryciem, leżała karta dań, wydrukowana w języku rosyjskim i angielskim.

Obiad przebiegał w niewymuszanej atmosferze. Jednakże oświadczenie dla mnie zaczął się on niefortunnie. Zazwyczaj przed oficjalnym obiadem występowałem do kantyny służbowej, by coś przekąsić. Z doświadczenia wiedziałem, że w czasie przyjęć dochodzi do ożywionej wymiany replik, które wymagają dokładnego i szybkiego tłumaczenia. Ponadto, jeśli rozmowa schodzi na poważny temat, trzeba nadążyć z protokołowaniem. W tych warunkach nie ma mowy, by tłumacz mógł zjeść coś przy takim stole, chociaż, rzecz jasna, kelner nakłada na talerz wszystkie kolejne dania. Z reguły wszystko zabiera potem nieknięte.

Tym razem z powodu przedłużenia się posiedzenia plenarnego pozostało zaledwie kilka minut do obiadu. Na który Stalin zaprosił swoich partnerów. Ja zaś musiałem sporządzić krótką notatkę z dopiero co zakończonych rozmowy. Taka była żelazna zasada, której bezwzględnie przestrzegano. Słowa, nie zdążyłem wstąpić do stołowego, gdzie zazwyczaj jadał personel techniczny.

Kiedy wszyscy usiedli za stołem, od razu zaczęła się ożywiona rozmowa. Postawione przede mną przystawki zabrano, przyniesiono i zabrano bulion z poszczególnymi: nawet nie tknąłem tego, ponieważ przez cały czas tłumaczyłem i pospiesznie notowałem. Wreszcie podano bieszyk i tu nie wytrzymałem: korzystając z króciutkiej przerwy ukończyłem spory kawałek i szybko włożyłem do ust. Ale właśnie w tej chwili Churchill zwrócił się do Stalina z jakimś pytaniem. Natychmiast powinienem był to przetłumaczyć, ale siedziałem z pełnymi ustami i milczałem. Zapadła nagle nieprzyjemna cisza. Stalin pytająco spojrzał na mnie. Ja zaś czerwony ze zdenerwowania wciąż nie

mogłem wydusić z siebie słówka i z całych sił próbowałem przełknąć kawałek bieszyka. Minę miałem chyba bardzo głupią, wszyscy patrzyli na mnie, co jeszcze bardziej mnie peszyło. Rozległy się śmiechy, a później głośny chichot.

Każdy zawodowy tłumacz wie, że popełniłem duży błąd. Przecież powierzono mi ważną pracę i wina moja była bezsporna. Sam to doskonale rozumiałem, ale liczyłem, że wszystko ujdzie mi płazem. Jednakże Stalina mój błąd bardzo

Z notatnika tłumacza na konferencji teherańskiej (1)

rozłożył. Z błyskiem w oczach zwrócił się do mnie i wycedził przez zęby:

— Też znalazł sobie miejsce na obiad! Waszym obowiązkiem jest tłumaczyć, pracować, a tu, patrzcie go, napchał sobie pełne usta. To niesłychane...

Z dużym wysiłkiem poślknąłem nieprzeżuty kęs i szybko zacząłem tłumaczyć to, co powiedział Churchill. Rzecz jasna więcej niczego nie tknąłem, straciłem zresztą apetyt.

W czasie tego obiadu wiele uwagi poświęcono tematowi gastronomicznemu. Roosevelt interesował się właściwościami kuchni kaukaskiej, a w tej dziedzinie Stalin, rzecz jasna, dał się poznać jako wytrawny znawca. Potem przypomniał, że w czasie poprzedniego śniadania Rooseveltowi szczególnie smakował łosoś.

— Zadecydowałem — powiedział Stalin — aby dostarczono tu pewną rybkę i chcę nią pana teraz poczęstować, panie prezydencie.

— To wspaniale — wykrzyknął Roosevelt — jestem bardzo wzruszony pańską troskliwością. Czuję się nawet za-

pogłądy, jego wrażliwość na niesprawiedliwość i ludzką krzywdę — wszystko to z powodzeniem wydobyl A. Hanuszkiewicz w „Telepatrzydło”. I, dodajmy — pokazał w sposób interesujący, a nawet frapujący.

W magazynie wydarzeń międzynarodowych „Światowid” E. Dylawski przeprowadził ciekawą rozmowę z Z. Broniarkiem na temat struktury organizacyjnej i działalności wywiadu USA. Zara-

TELEWIZJA Dwaj klasycy

zem ukazano niebezpieczeństwo, na jakie narażona jest nieustannie ludzkość wskutek coraz to innych katastrof północno-amerykańskich latających superfortec B-52 z bombami jądrowymi na pokładzie. Ostatnio taka katastrofa wydarzyła się w bazie wojsk USA na Grenlandii. Każda kryje w sobie niebezpieczeństwo tragedii, której rozmiarów wyobraźnia przeciętnego człowieka nie może objąć. I dlatego właśnie dobrze, że „Światowid” konsekwentnie demaskuje politykę amerykańskich „jastrzębi” stwarzających także śmiertelne niebezpieczeństwo przypadkowej i potwornej katastrofy.

Tradycyjny już turniej szkół zawodowych z Warszawy i Poznania, rozegrany tym razem przez adeptów sztuki budowlanej pod hasłem „Budujemy nowy dom”

oceniany był chyba najsprawiedliwiej. W poprzednich trzech turniejach oceny jury zawsze budziły dużo zastrzeżeń, co musiało wywołać niezbyt pochlebne komentarze wśród młodzieży na temat obiektywizmu jury i ocen. W turnieju budowlanym zastosowano prosty pomysł: sumowanie punktów przyznanych przez każdego z trzech jurorów i chyba ta metoda pozwala na maksymalnie obiektywne ocenianie poszczególnych konkurencji. Szkoda jednak, że dotychczas nie wytłumaczono się z poprzednich zarzutów, tym bardziej że — jak wiem — protestowali również w TV uczestnicy turnieju.

Protestować też powinni nabitci w butelkę telewizzowie, którzy mieli w sobotę pecha oglądając program rozrywkowy z Helisek „W 10-lecie telewizyjnych programów rozrywkowych”. Jeżeli w ten sposób nasza TV rozumie zbliżanie między Finlandią i Polską, to śpieszę zakomunikować, że skutek był wręcz odwrotny. I to bynajmniej nie z winy fińskiej TV. Większą część programu oglądaliśmy, jakby siedząc na tureckim kazaniu, słuchając raz po raz polskiego „tłumacza”, który mówił co chwilę: „I znów, proszę państwa, coś nieprzetłumaczalne ale na pewno to jest wesołe, bo fińska publiczność się śmieje”. Nie pierwszy raz tłumaczenie transmitowanych z zagranicy programów, zwłaszcza rozrywkowych, pozostawia dużo do życzenia. Sobotni niewypał przeszedł jednak wszystko, zamiast się śmiać, zgryźliśmy zębami. Czego tłumaczyć chyba nie trzeba.

Ale zaraz potem był „Pegaz”, a później transmisja Festiwalu Piosenki z San Remo (piosenek tłumaczyć, na szczęście też nie trzeba) i ludzie się udobruchali. Niżej podpisany także.

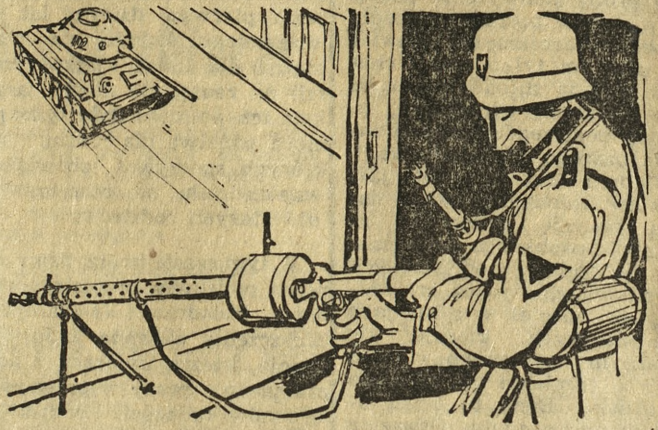
MARIAN FLEJSIEROWICZ

CHŁEPI PANCERNI PIĘĆ

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYŚUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Przytrzasnęli włazy, ruszyli ostrożnie naprzód, wpelzając powoli do ciemnej wnęki. Dozorca rozepchnął ciężkie, blaszane wierzaje. Utworzyła się szczelina na szerokość metra.

W tej samej chwili trzasnęły pierwsze serie piechoty, odpowiadały im niskie, zrywające się tuż nad ziemią błyski karabinów maszynowych z przeciwległego domu. Semen raz po raz trzykrotnie odpalił, trafiając nieomylnie, i zaraz z okien parteru wysypali się nasi. Janek dojrzał Niemców. Odpowiedział im ze swego erkaemu, starannie mierząc, ale nim skończył serię, Wasyl wbił w to samo miejsce pocisk, wybijając dziurę w ścianie.

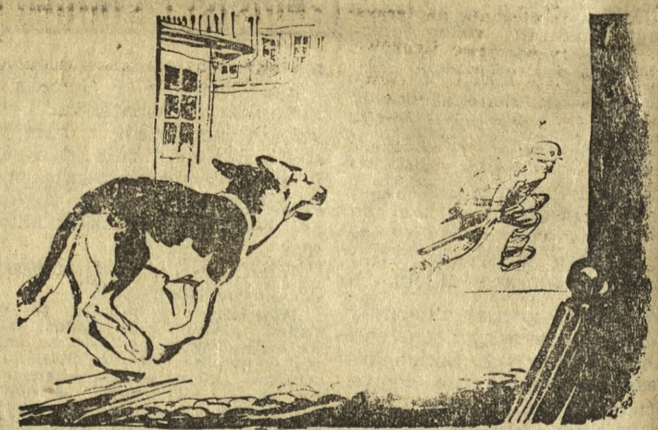


Ruszyli za tyralierą. Podjechał w ten sposób do zakrętu ulicy i tutaj Kos spostrzegł cywila przyklejonego do węgla, jak unosząc rękę dłońmi rysował w powietrzu kształt grzyba.

— Uwaga, za zakretem bunkier — ostrzegł Janek. Wsunęli się ostrożnie i rzeczywiście o niespełna sto kroków zobaczyli betonową kopułę. Wasyl osłupił ją odłamkowym granatem, poprawił przeciwpancernym.

Janek spostrzegł na trzecim piętrze wysuwającą się łufę erkaemu. Naciśnął ramieniem kolbę diegtiarowa, obrócił go do samego końca uchwytu, ledwo sięgając celu. Zamajaczyła mu sylwetka człowieka, pociągnął za spust i w chwilę potem broń upadła na bruk, a za nią zwałił się głową na dół strzelec.

Piechota została — zameldował Jeleń.
— No to co? — Cofać? — spytał Saakadzeszwili.
— Stój, zaczekamy. Uważajcie tylko na bramy i okna. „Rudy” stał pośrodku ulicy samotny i czujny, jak jakie zwierzę, we wrogim, obcym lesie.



Janek spostrzegł ruch: biegło dwu w hełmach z pancernymi Znikli za nasypem, ale zasadził się na nich i kiedy zamajaczyli w sąsiedniej szczyrbie, oddał serię. Jednego jakby trafił, ale drugi na pewno dotarł na przeciwległą stronę ulicy i zniknął w bramie. Nietrudno się było domyślić, że przebiegnie podwórzami, lada chwila pojawi się w oknie, gdzie z boku czołgu i z odległości kilku metrów odda strzał. Kos podjął błyskawiczną decyzję — chodźto przecież o życie całej załogi — otworzył właz i klepnąwszy psa rozkazał:

— Bierz go, Szarik, bierz!
Wilczur warknął, wysliznął się na bruk i w sekundę potem wpadł w bramę.



W wybitym oknie na parterze mignął długi, rozciągnięty w skoku cień i wilczur jednym susem opadł na kark zaciągniętego strzelca. Pancernownica, wypuszczona z rąk, zsunęła się po gruzie ciężkim łbem ku przodowi, oparła o bruk.

Janek wetknął głowę w otwarty właz i z całej mocy zawołał.

— Do mnie, Szarik!
Odczekał chwilę, krzyknął po raz drugi, trzeci i wreszcie tuż obok jego twarzy wynurzyła się psia morda, wilczur wśliznął się z powrotem do czołgu.

W tej samej chwili z prawa i lewa zaterkotały serie nadbiegającej piechoty. Wasyl dał rozkaz:
— Naprzód!

cdn

Walka o medale rozpoczęła!

Dokończenie ze str. 1

flagę olimpijską, która została następnie przez nich wciągnięta na maszt.

Raz po raz na środku areny pojawiały się nowe barwy grupy. Przedefilowała również delegacja Innsbrucka niosąca przechowywaną tam od 1964 r. flagę olimpijską. Austriacy oddali ją delegacji Grenoble.

Burmistrz Innsbrucka A. Luggner oddając flagę swemu koledze z Grenoble, merowi H. Dubedoutowi oświadczył: „na chwałę sportu i pokoju światowego przekazuję siostrzanemu miastu Grenoble olimpijską flagę”.

Chwilę później nad areną nadleciały trzy helikoptery, z których wyrzucono wiele tysięcy róż — symbolu Grenoble.

Salwy armatnie z pobliskiego fortu Rabot oznajmiły, że ajele triumfalna zbliża się do stadionu olimpijskiego pochodnia ze zniczami. Nosi ją dr A. Calma, słynny do niedawna tyżwiarz figurowy. Bieg jego na ostatniej zmianie sztafety obserwowany był przez 65-tysięczną widownię z zapartym oddechem. Wszyscy stuchali bowiem bicia serca A. Calmy, przez głośniki dzięki specjalnym urządzeniom elektronicznym.

Ostatnim akordem wtorkowej uroczystości w Grenoble było słobowanie olimpijskie, które złożył słynny narciarz francuski Leo Lacroix. Na zakończenie odpiewany został przez chór hymn Francji. Spiewała zresztą cała widownia. Potem nad stadion nadleciały samoloty odrzutowe „Mirage”, które wyrzysowały na niebie 5 kółek olimpijskich.

SPOTKANIE W WIOSCE OLIMPIJSKIEJ

We wtorek wieczorem w siedzibie ekipy polskiej w wiosce olimpijskiej odbyło się spotkanie członków naszej ekipy ze spotkaniami członkami i dziennikarzami z ambasadorami PRL we Francji Janem Dru-

to. Na spotkaniu obecny był także przewodniczący GKFFIT — Włodzimierz Reczek.

HOKEJ

Jako pierwsi zaczęli walkę o medale olimpijskie hokeiści. W spotkaniu grupy „A”, inauguracyjnym olimpijskim turniej w tej dyscyplinie, reprezentacja Czechosłowacji zwyciężyła Stany Zjednoczone 5:1 (1:1, 2:0, 2:0).

W następnych dwóch wtorkowych meczach hokejowych grupy „A” Związek Radziecki pokonał Finlandię 3:0 (3:0, 2:0, 3:0) a Kanada zwyciężyła NRF 6:1 (0:0, 4:1, 2:0).

SKŁAD SANECZKARZY

Kierownictwo naszej ekipy saneczkowej ustaliło już skład naszych reprezentantów w jedynkach. Wśród kobiet barw Polski bronić będą: Anna Mąka, Jadwiga Damsa i Helena Macher, a wśród mężczyzn: Jerzy Wojnar, Lucjan Kudzia, Zbigniew Gawior i Tadeusz Radwan. Nie wiadomo jeszcze, które dwójki będą reprezentowały Polskę. Skład ich zostanie podany w późniejszym terminie.

PIERWSZE LOSOWANIA

Narciarskie konkurrencje otworzą na olimpiadzie biegacze, którzy 7 lutego o godz. 8.30 rozpoczną bieg na 30 km. Jako pierwszy wyruszy na trasę zawodnik NRF — Scherzinger, a za nim w odstępiech półminutowych 65 biegaczy z 21 państw.

Faworytem jest mistrz olimpijski i mistrz świata Fin Eero Maenttinen.

W najlepszej jednak sytuacji jest jego rodak Laurila — również należący do grona faworytów, który wylosował świetny 55 numer startowy, tak że wszystkich groźnych rywali będzie miał przed sobą.

W biegu na 30 km zabrakniętym razem Polaków. Jedyny nasz biegacz Józef Rysula stanie na starcie dwóch pozostałych indywidualnych konkurencji na 15 i 50 km.

W Grenoble wylosowano już również numery startowe do pierwszej alpejskiej konkurencji — biegu zjazdowego mężczyzn, który odbędzie się w Chamrousse 8 lutego. Pierwszy wystartuje o godz. 12-tej znakomity Francuz Perillat. Najlepszy narciarz świata ubiegłego sezonu i wielka nadzieja Francji J. C. Killy wylosował 14 numer startowy. Oświadczył on dziennikarzom, że w tej Olimpiadzie interesuje go tylko złoto i żaden in-

ny kolor medali. Jego najgroźniejszy przeciwnik, Austriak Schranz powiedział, że przekona się o tym, iż Killy nie jest nadzwyczajnie i można go pokonać.

W biegu zjazdowym Andrzej Bachleda wylosował 57 numer startowy, a Ryszard Cwikło — 64. Zjazd jest konkurencją, w której Polacy są najsłabsi i dlatego nie obiecują sobie po niej większych sukcesów.

DZISIAJ

W drugim dniu Igrzysk Olimpijskich odbędzie się następujące konkurrencje:

godz. 7.30 tyżwiarstwo figurowe, jazda obowiązkowa pań; 8.30 bieg płaski na 30 km; 17.30 hokej: Szwecja — USA; 18.30 bobsleje dwójki 1 i 2 bieg; 21 hokej: NRD — ZSRR.

Telewizja przekaże o godz. 21.35 kronikę olimpijską a tuż po jej zakończeniu sprawozdanie z trzeciej teryj meczu hokejowego Szwecja — USA.

Polskie Radio nada w programie I, o godz. 14.30, montaż dźwiękowy z Autrans (bieg na 30 km).

dalekopisem

POLSKY LEKKOATLECI STARTUJĄ W MOSKWIE

W dniach 17—18 bm. w Moskwie odbędzie się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Wezmą w nim udział dwaj polscy lekkoatleci — specjalista w pchnięciu kulą Komar i Antczak.

ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO JAPONIEK

Mistrzynie Japonii, siatkarki fabrycznego zespołu Hitachi z Tokio rozpoczęły swe występy w naszym kraju meczem Japonia — Polska w warszawskiej hali Gwardii. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Japoniek 3:0 (15:11, 15:5, 15:7).

Kilkutysięczna publiczność, która w komplecie wypełniła trybunę hali Gwardii, gorąco oklaskiwała fenomenalne zagrania Japoniek, zawiadła się jednak nieco słabszą dyspozycją polskiej drużyny. Nasz zespół, jedynie w pierwszym secie nawiązał walkę z przeciwniczkami. W pozostałych dwóch nie stawiał już Japonkom prawie żadnego oporu.

Obydwa zespoły spotkają się jeszcze dwukrotnie. Dzisiaj w Łodzi w meczu Łódź — Tokio i w czwartek w Katowicach w oficjalnym rewanżowym spotkaniu Polska — Japonia.

Tenisiści stołowi przed mistrzostwami

Indywidualne mistrzostwa Wielkopolski seniorów i senierek na rok 1968 odbędą się 17 i 18 bm. w sali KS Piast w Ostrzeszowie.

Spotkanie drugiej rundy klasy okręgowej w tenisie stołowym zaplanowane zostana 11 bm. następującymi pojedynkami: Pokon Smigiel — Pocztowiec Poznań, Pogon Smigiel — AZS — WSR Poznań, Polonia Pila — CKS Zduny.

Przeciwnicy Grunwaldu

Rozgrywki mistrzowskie drugiej rundy I ligi mężczyzn w piłce ręcznej rozpoczyna się 10 bm. i trwać będą do 24 marca br.

Grunwald rozegra swoje dwa pierwsze mecze w drugiej rundzie w Poznaniu. Z drużyna Gwardii Opole zmierzy się 10 bm., a 11 ze Śląskiem Wrocław. (x)

Organizatorzy Igrzysk przygotowali dla hokeistów tony krawców. Postanowiono, że gdy krawce wylicy poza bandę staje się on prezentem dla widza, który go złapie. Dotychczas był to tylko

dr Wacław Szyguła

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
ZONA z RODZINĄ
16193g

Maria Banaszkiewicz

z domu SZOTYNSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Madalińskiego 9 m. 9. 16253g

mgr Kazimierz Pogonowski

b. prezes Spółdzielni Pracy „Regionalna” w Poznaniu.

Żegnamy Go z żalem jako dobrego Kolegę i organizatora.

Zonie i Rodzinie Zmarłego
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.
SPÓŁDZIELNIA PRACY „REGIONALNA” w Poznaniu
K955

mgr inż. Stanisław Olszewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Gołębini przy ul. Lutyckiej 1.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI
Poznań, Pamiłkowa 19 m. 10. 16170g

Wacław Małach

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczyńskiej.

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
ZONA, CORKA, ZIEĆ, WNUKI i RODZINA
Poznań, Grzybowa 6 m. 2. 16175g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków. 16146g

Wiktoria Ignaszczak

z domu MAGDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI i WNUKI
Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 16171g

Stanisław Chudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
SYNOWIE z RODZINĄ
16243g

Elżbieta Nowacka

z domu JAHNS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAZ, CORKA z MĘŻEM, WNUCZKA i RODZINA
Poznań, Garbary 28 m. 12. Lubasz. now. Czarnków

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Tannhauser”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI-NEK — g. 11 „Teatrzyk Jeana”; g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”; WAGABUNDA (Kino „Olimpia”) — g. 17.30 i 20.15 „Śmieję się z nas”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Koty”
(franc. 18 l.), g. 17.30, 20 „Na los
szczęścia Baltazarze” (franc. 18 l.);
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Panie i panowie” (włoski
18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Prawda przeciw
prawdzie” (USA 16 l.); CZTERE-
NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Ostatni Mohikanin” (NRF
11 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Gdzie
jest trzeci król” (pol. 14 l.), g. 18,
20.15 „Noc” (włoski 18 l.); GRUN-
WALD — g. 17, 19.30 „Marsya i
Napoleon” (pol. 16 l.); GWIAZDA
(— g. 10.30 „W drodze na front”
(radz. 12 l.), g. 13, 15.30, 18 „Tom
Jones” (ang. 16 l.), g. 20.15 DKF
„Kleks” (seans zamkn.); HUTNIK
— nieczynne; KOSMOS — g. 17,
19.30 „Po wielkiej burzy” (szwajc.
11 l.); MALTA — g. 16, 19 „Sport
twe życie” (ang. 16 l.); MINIA-
TURKA — g. 15.30 „Strzelby Apa-
czów” (USA 11 l.), g. 17.30, 20
„Darling” (ang. 18 l.); OLIMPIA
g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Flip, Flap i
inni” (USA 11 l.); OSIEDELE —
g. 18, 20 „Niagara” (USA 16 l.);
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Gra
bez reguł” (czeski 16 l.); PAŁA-
COWE — g. 15, 17.30 „Doktor Fa-
briziusz działa” (NRD 14 l.), g. 20
„Lola” (franc.-włoski 16 l.);
PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO
— g. 16, 19.15 „Dziela Nava-
rony” (ang. 14 l.); RUSALKA
(Swarzędz) — nieczynne; SCALA
— g. 16, 18 „Życie zamku” (franc.
14 l.), g. 20 „Ostatni kurs” (pol.
16 l.); TECCA — g. 17.30, 19.30 „Li-
lomi” (węg. 16 l.); WARTA — g.
10, 12, 14, 16, 18 „Samotny jeź-
dziec” (USA 16 l.); g. 20 DKF
(seans zamkn.); WZASOWICZ
(Puszczykowo) — g. 16, 19 „Wiel-
ki wyścig” (USA 11 l.); WILDA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Amery-
kańska żona” (włosko-franc. 16 l.);
WRZOS (Lubów) — g. 17, 19.15
„Tunel” (rum. 16 l.); FOTOPLA-
STIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy
Europę” cz. II.

DVZURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul.
Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chi-
rurgia, interna.
Państw. Szpital Kliniczny im.
Pawłowa — okulistyka (ul. Gar-
bary 11, telefon 50-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20) — wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66; porady lekar-
skie tel. 637-35; podstaje: ul. Kór-
nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 —
cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20
— czynne internistyczne — cała
doba, pediatryczne — g. 15-23,
stomatologiczne — g. 18-7, chi-
rurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel.
707-19 — cała doba, chirurgiczne
II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 —
cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuszki 103), telefon 566-68.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba); Główna 53,
Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, telef. 67-24-14
od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie-
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Góluchowie — g.
10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wo-
dna 27) — „Krzemionki Opatow-
skie” — g. 13-19.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo hiszpańskie w zbiorach po-
lskich” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39)
— „Fis moll op. 14” — fotografie
J. Unierzyńskiego — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — II wy-
stawa indywidualna W. Rutha —
g. 10-19.
WOIT (St. Rynek 10) — „Zimo-
wy krajobraz Wielkopolski” w
fotografii J. Korpala — g. 9-19
(do 20 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: Fala 1322
m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel.
rozywka; 9 Dł. kl. I i II; „Dzieci
stuchają muzyki”; 9.20 Konc. muz.
polskiej; 10 „Lalka” odc. 2 pow.;
10.20 Muz. ludowa narodów ra-
dzieckich; 10.45 Oświata sanitarna
„Teren działania” — pog.; 11 Mu-
zyka; 11.45 Public. międzyna-
rodz.; 12.10 Konc. z polonezem; 13 Dł.
kl. I i II; „Przygody Leśnego Lud

Wygodne chodniki potrzebne nie tylko na peryferiach Jeżyc

Wydrukowana przez nas 31 stycznia notatka pt. „24 km
chodników bitumicznych na peryferiach Jeżyc” wywo-
łała szeroki oddźwięk w kręgach mieszkańców innych rejon-
ów miasta, gdzie stan ulic wymaga gwałtownej interwen-
cji ekip drogowców.

Pan B. K. zwraca uwagę, że
na wznowienie akcji „Suchą
nogą przez Poznań” czekają
mieszkańcy takich ulic na Je-
życach, jak: Radosna, Szczę-
sna i Dobra. Ponoć ulice te
istnieją od 33 lat, a stale jesz-
cze w dni słotne trzeba tu bro-
dzić po kostki w błocie.

Inny list dotarł do nas z ul.
Wawrzyńca. Pan S. W. pisze
nam, że odcinek tej ulicy od
Żeromskiego do Botanika wy-
maga modernizacji i to możli-
wie jak najszybciej. Równo-
cześnie apeluje nasz czytelnik
o lepsze oświetlenie ul. Bota-
nicznej, którą bardzo wiele o-
sób dochodzi do ul. Wawrzyń-
ca.

O podobnych kłopotach pi-
szą do nas także mieszkańcy
Minikowa, gdzie w okresach
roztopów trudno dobrać su-
chą nogą do pętli autobusowej
czy do sklepu. Dotyczy tu awa-
ryjną szczególnie ulic: Miechow-
skiej, Wolbromskiej i części
Oświęcimskiej. Ponoć kiedyś
umacniano szereg ulic tego re-
jonu miasta, lecz wspomniane
pominięto.

Redakcja nie ma oczywiście
wpływu na plany remontu ulic
w poszczególnych dzielnicach.
Wydaje się jednak, że Jeżyc
powinny kontynuować tak do-
brze zakończoną w zeszłym ro-
ku — a prowadzoną przy po-
mocy mieszkańców — akcję
uzbrajania chodników w bitu-
miczną nawierzchnię. Natomi-
ast na Nowym Mieście i na
peryferiach innych dzielnic
warto skorzystać z przykładu

Zimowy krajobraz Wielkopolski

W sali Wojewódzkiego Ośrodka
Informacji Turystycznej otwarto
w tych dniach kolejną wystawę tu-
rystycznych fotografii Janusza Kor-
pala. Tym razem jest to zestaw
32 prac ukazujący zimowe uroki
najpiękniejszych okolic Wielko-
polski. Wystawa ma na celu
pokazanie możliwości dobrego
spędzenia wolnego czasu lub
wakacji w okresie zimy właśnie
w którymkolwiek z prezentowanych
ośrodków. Na zdjęciu — fragment
wystawy. (c)

Fot. — K. Przychodźki



ka”; 13.25 Swojskie mel. gra Zesp.
Akardeonistów T. Wesołowskiego;
13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14
„Dwieście sześćdziesiąt sekund”
— reportaż; 14.20 Gra Ork. gitaro-
wa T. Garreta; 14.30 Zimowe Igry
ska Olimpijskie w Grenoble; 14.50
Ludwik van Beethoven: — Uwer-
tura koncertowa „Egmont”; 15.05
„Nasze spotkanie” — Rumunia;
15.30 Dla dzieci „Odrzutowiec nie
wraca” odc. 2 opow.; 18.40 „Po-
łudnie z młodzieżą”; 16.05 Studio
Rytm przedstawia — „Z naszej
piłyteki”; 16.25 „Serce i szpada”;
16.35 „Radiostop sportowy”; 16.50
„Wizyta w pokoju 137”; 17 Studio
Rytm — „ABC big-beatu”; 17.40
„Kwadrans z dedykacją”; 18 Konc.
pt. „Nuty, nutki”; 18.40 Muz. i
Aktualn.; 19.05 „Mój dom i ja”;
19.20 Wiejskie spotkania”; 19.35
Koncert żywcem: 20.40 Koncert
Choru Rozgł. Wrocławskiej PR;
21 Konc. chopinowski w wyk. Mar-
ty Argerich; 21.30 „Sławne roman-
se” — Chopin i Maria Wodni-
ska”; 22 Przegląd wydarzeń eko-
nomicznych; 22.20 Muz. tan.; 23.15
Koncert nocny: 0.10 Program noc-
ny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 7.48 Muzyka; 8.30 „Mi-
liarder w Gdańsku”; 8.55 Gra Pol-
ska Kapela pod dyr. F. Dzierża-
nowskiego; 9.35 „Zielone sygnały”;
9.50 „Echa Budapesztu” — mel. w-
ęgie; 10.05 Chórálne fragmen-
ty z oper: 10.25 Portrety literackie
— o twórczości A. Rudnickiego;
11.25 I Suita z baletu „Antanusz i
Kleopatra” Eduarda Lazarewa;
13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15
W rytmie mazura. Gra Mała Ork.
Data: 13.25 Cykl: „Wizerunki” —
„Niewidomi” fragm. pow.; pt. „La-
skawa światła”; 13.45 Konc. po-
łudniowy; 14.45 „Błękitna sztafe-
ta”; 15 Z melodii i piosenek z
„Świat”; 15.30 Zespół Donarskiej i

Jeżyc i podjąć podobną akcję.
Na pewno sytuacji nie popra-
wi się przez kilka miesięcy,
ale projekt nie wydaje się nie
realny. (c)

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim 8
bm., o godz. 19, w Pałacu Dzia-
łyńskich wystąpi Ireneusz Gwi-
don Kamiński, prezes Szczeciń-
skiego Oddziału ZLP, autor li-
cznych powieści historycznych
i współczesnych m. in. „Czer-
wonny sokół”, „Mściciel przy-
pływa z Rugii”, „Czas słońca”,
„Białe wrony”. (na)

Wojaże spod Pegaza

Powiązania artystów Opery im. Stanisława Moniuszki
w Poznaniu ze scenami zagranicznymi są coraz czę-
stsze, niektóre już wręcz zwyczajowe. A więc pokrótce o o-
statnich podróżach poznańskich artystów, właśnie tych z
gmachu pod Pegazem.

Oto niedawno na scenie o-
pery w Lipsku wystąpił go-
ścinnie (nierzadki zresztą gość
tego teatru) zawsze szczerze
oklaskiwany, Henryk Łuka-
szek. Wystąpił w „Borysie
Godunowie” Musorgskiego, w
roli tytułowej.

Niewątpliwym sukcesem
artysty i jego środowiska
choreograficznego jest zapro-
szenie Opery w Amsterdamie,
jakie otrzymał Conrad Drze-
wiecki. Ten wybitny choreo-
graf, interpretator i pedagog
realizuje na holenderskiej sce-
nie przedstawienie baletowe
„Śpiąca królewna” Czajkow-
skiego. Próby, jak nam wiado-
mo, dobiegły już końcowych
faz.

Kilka tygodni temu wróciła
z artystycznej podróży po
Związku Radzieckim Aleksan-
dra Imalska; śpiewała tam na
wielu scenach partię Amneris
— w „Aidzie” Verdiego. Na-
sza śpiewaczka wróciła pełna
wrażeń z odniesionych sukces-
sów i serdecznych przyjęć,
jakich doznała na scenach o-
perowych ZSRR, z daleką Sy-
berią włącznie.

Te powiązania tak dobrze

Karnawałowy dar dla maluchów

Karnawał w pełni. Bale
większe, mniejsze, studniówki i
baliki dziecięce. Dobrze, że do
rosli w karnawałowym szale
przypominają sobie o swoich
pociechach. W minioną sobo-
tę mieliśmy okazję gościć na
jednym z takich pożytecznych
bali, zorganizowanym przez
komitet rodzicielski i kierow-
nictwo żłobka przy Wytwórni
Wyrobow Tytoniowych. Oko-
ło 100 wyśmienicie bawiących
się par, aktualnych lub poten-
cjalnych „klientów” żłobka,
przegrywało bez zmużenia o-
ka różne konkursy (była rów-
nież, a jakże loteria fantowa),
bo przecież i tak cały dochód
z imprezy miał wzbogacić nie-
zbyt pękata żłobkową kiesz.
Tym razem zresztą cel był
konkretny — żłobkowa po-
wierzchnia powiększyć się nie-
długo o piękną nową weran-
dę. (ad)

Komedie filmowe w Klubie „Kleks”

Interesująco zapowiada się luto-
wy program Dyskusyjnego Klubu
Filmowego „Kleks” przy Zarzą-
dzie Okręgu ZNP. Wyświetlane
będą filmy nieme, komediowe, u-
działkowane przez Roberta
Youngsona po II wojnie świato-
wej: 7. II — Znowu Max Lindner,
14. II — 30 lat śmiechu (z Chapli-
nem), 21. II — Komicyjny świat
Harolda Lloyd'a i 28 II — General
(z Buster Keatonem).

Karnety na luty do nabycia w
Klubie, pl. Wolności 5. (na)

Matura za pasem — czas pomyśleć o przyszłej pracy

Do rozpoczęcia matur pozostało jeszcze kilka miesięcy,
ale już dzisiaj pora pomyśleć o miejscach stażu przy-
szłych absolwentów, którzy z dyplomami techników opu-
szcą swoje macierzyste szkoły. Pamiętajmy o tym dyrekcja
Technikum Przemysłu Spożywczego przy ul. Warzywnej
na Winogradach. Zorganizowała ona spotkanie informacyj-
ne uczniów klas piątych z dyrektorami zakładów pracy,
dla których szkoła przygotowuje fachowców.

Stosownie do kierunków
specjalizacji uczniów, w spot-
kaniu z młodzieżą wzięli u-
dział dyrektorzy: Wojewódz-
kiego Zjednoczenia Przemysłu
Miesnego, Zakładów Miesnych
„Rzeźnia” w Poznaniu i Prze-
twórni nr 8, Poznańskich Za-
kładów Przemysłu Piekarni-
czego Zakładów Przemysłu Jaj-
czarsko-Drobiarskiego, Central-
nego Laboratorium tego prze-
mysłu oraz Poznańskich Zakła-
dów Gastronomicznych. W

spotkaniu uczestniczyli rów-
nież przedstawiciele Kurato-
rium oraz Wydziału Zatrud-
nienia Prezydium RN Poz-
nania.
Po wygłoszeniu przygo-
towanych przez młodzież refera-
tów na temat aktualnego
stanu oraz perspektyw rozwo-
jowych poszczególnych pion-
ów przemysłu spożywczego,
przyszli abiturienti zadawali
pytania dotyczące warunków
pracy, możliwości zatrudnienia
i dalszej nauki, poziomu płac
itp. Odpowiedzi na interesują-
ce młodzież zagadnienia udzi-
lali poszczególni dyrektorzy,
wyrażając zarazem uznanie
zarówno dla dyrekcyj szkół
za zorganizowanie tego poży-
tecznego kontaktu, jak i dla
młodzieży za solidne przygo-
towanie się do spotkania z
przyszłymi pracodawcami. (fb)

tematyka I rok: „Liczby zespo-
lone” cz. II; 16.55 — Wiadomości;
17 — Dla dzieci „Pan Półka
spółka”; 17.20 — Film dla dzieci:
„Bolek i Lolek na wakacjach”;
17.30 — PKF; 17.40 — Telekam;
17.50 — Magazyn medyczny: „Te-
mat dnia — przeszczepcy”; 18.20
— „Sroka złodziejka” film krótko-
metrażowy; 18.30 — TV Przegląd
Kulturalny; 18.45 — „Jazz w Fil-
harmonii” — program prowadzi
R. Waschko; 19.20 — Dobranoc
dziennik; 20.05 — Studio Współ-
czesne: „Dialog z minionym cza-
sem”; 21.00 — Magazyn „Świato-
wid”; 21.35 — Zimowe Igryzyska
Olimpijskie w Grenoble — Kro-
nika Olimpijska oraz III teczka
meczu hokejowego Szwecja-
USA; 22.40 — Dziennik; 23.00 —
Politechnika TV.

CZWARTEK: 10.55-11.25 — Hi-
storia dla kl. VI: „W jarzmie pod-
daństwa i pańszczyzny”; 11.45-
12.45 — Zimowe Igryzyska Olimpij-
skie w Grenoble — bieg zjazdowy
mężczyzn (Grenoble); 15.45 —
Politechn. TV — Geometria wy-
kreślna I rok: Powierzchnie obro-
towe krzywokresne”; 16.25 —
Politechn. TV: „Wytrzymałość ma-
teriałów” wiadomości wstępne;
16.55 — Wiadomości; 17.00 —
„Ekran z brakiem” — w progra-
mie między innymi: „Malowane
na szkle”, film z serii „Rycerz
Zawierucha” prod. franc. cz. IV
„Karta Postępowania” Koleżeń-
skiego”; 18.05 — „Nad Odra i Bał-
tykiem”; 18.35 — Nowości ekr-
anu; 18.50 — „Koncert gitarowy”
— wystąpią studenci z Państwo-
wej Wyższej Szkoły Muzycznej w
Łodzi — klasy gitary prof. Kazi-
mierza Sosńskiego; 19.20 — Do-
branoc i dziennik; 20.05 — Teatr
„Kobraci”; Reginald Marsh —
„Rocznica”; 21.15 — Refleksje;
21.45 — Dziennik; 22.00 — Zimowe
Igrzyska Olimpijskie w Grenoble
— Kronika Olimpijska; 22.30 —
Politechnika TV (powt.).

echa naszych publikacji

Neony otrzymają lepszą opiekę

Kilka nowych, ładnych neonów pokazaliśmy w fotore-
portażu zatytułowanym „KAPRYSNE CZY ZANIED-
BANE” („Głos” z 18. I br.). Jak sam tytuł wskazuje —
wytknieliśmy jednak to, że zbyt często obserwuje się neony
zepsute lub migające, co nie świadczy zbyt dobrze ani
o producentach tych reklam, ani o ich konserwatorach.

Nasze uwagi spowodowały
szybką reakcję Przedsiębior-
stwa „Reklama”, które jest
autorem wielu poznańskich
neonów.

„Reklama” informuje, że:
▲ duża liczba awarii, zanotowa-
na w ciągu pierwszej połowy
stycznia, spowodowana była ka-
prysną pogodą. Obfite opady śnie-
gu, silne wichry i deszcze nie
sprzyjają neonom instalacjom.
W rezultacie — prawie do końca
miesiąca trwało usuwanie pow-
stałych usterek.

▲ Dużo awarii spowodowanych
jest także wadliwym działaniem
nie najlepszej jakości transfor-
matorów, kabli, elektrod i szklanych
rurek. Wytwórcami tego sprzętu
są różne przedsiębiorstwa, które
nie reagują na liczne monity „Re-
klamy” o podniesienie jakości
produkcji.

▲ Znaczną część świetlnych na-
pisów i wzorów zaprojektowano
jako reklamy programowane —
migające. Niestety, z uwagi na in-
terwencje użytkowników telewi-
zorów trzeba te urządzenia wyłą-
czać, gdyż powodują one zakłóce-
nia w odbiorze TV. W kraju nie
posiadamy jeszcze odpowiednich
urządzeń, pozwalających skutecz-
nie blokować system przekazywa-
nia. „Reklama” postanowiła w
ciągu tego roku we własnym za-
kresie zaprojektować i wykonać
takie urządzenia.

▲ Za słuszny uznano nasz po-
myśl o podzieleniu miasta na re-
jony i utworzeniu specjalnych
brigad, celem szybszego likwid-
owania awarii. Pomysł częściowo
już zrealizowano. Tam gdzie tak-
kie brigady istnieją codziennie
wieczorem odnotowuje się uszko-
dzenia i w ciągu dnia naprawia je.

Na tle powyższych wyjaś-
nień należy wyrazić przekon-
anie, że Przedsiębiorstwo „Re-
klama” na stałe dopilnuje rzetel-
nej konserwacji neonów i spełni
swe obietnice co do
wytwarzania odpowiednich

urządzeń likwidujących zakłó-
cenia w odbiornikach TV. Po-
co bowiem wydawać dziesiąt-
ki tysięcy złotych na kosztow-
ne, ozdobne reklamy świetlne,
skoro następnie trzeba je
unieruchamiać z powodu wa-
dliwego działania niedoskona-
łych urządzeń. (c)

Sesja DRN Stare Miasto

W sali posiedzeń przy pl. Kole-
giackim 17 odbędzie się dzisiaj ko-
lejna sesja DRN Stare Miasto. Po-
czątek obrad o godz. 16. Radni o-
mówią program i plan pracy Rady
oraz jej komisji i jednostek orga-
nizacyjnych Prezydium DRN na
obecny rok. (na)

odpowiadamy

Lech Zalewski. — Za uwagi dzie-
kujemy. Przekazaliśmy je autoro-
wi. (233)

Czytelnik Z. S. — W wielu przy-
padkach przysyłamy Panu rację.
Za uwagi i pozdrowienia dzięku-
jemy. (230)

Alicja Sobańska. — Brakujące
numery „Głosu” otrzymać można
w zwrotności „Ruchu” przy ul.
Żydowskiej.

W. F. Poznań — Renta przysiu-
guje. Ukonczyła Pani wiek star-
czy tj. 60 lat w czasie zatrudnie-
nia, i nadto może wykazać się Pa-
ni 2-letnim okresem zatrudnie-
nia. (198)

Stały czytelnik — Decyzja o roz-
poczęciu pracy należy do kie-
rownictwa zakładu. Zrzeczenie się
przez pracownika pewnej części
wynagrodzenia jest możliwe, jed-
nakże może być każdej chwili
przez niego cofnięte. (152)

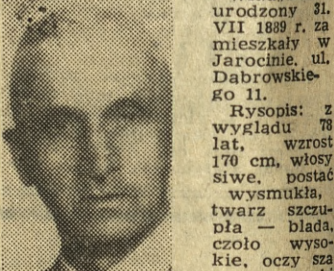
J. Turowski — Za sygnały dzie-
kujemy. Przy okazji wykorzysta-
my je. (169)

Uczennica — Technikum Ekono-
miczne w Poznaniu przyjmowało
będzie zapisy uczniów na rok
1968/69 najprawdopodobniej dopie-
ro w kwietniu. (176)

Zofia G. z Zielonogórskiego —
Specjalnych zakładów mechanicz-
nego darcia pierza nie ma. Re-
gule darcia pierza przyjmują (ale nie
zawsze) domy starców i zakłady
niewidomych w Owińskach. (304)

Kto widział?

10 grudnia 1967 r. oddalił się z
domu cierpiący na zaburzenia psy-
chiczne Ignacy Adamczewski, syn



— prosty, uszy średnie — odsta-
jące, w użebieniu braki, górna
szczęka sztuczna.

Opis ubioru: czapka zimowa —
okrągła, płaszcz ciemno-popielaty,
szal wełniany w niebiesko-białe
paski, garnitur granatowy, koszu-
la biała w niebiesko-czarne pas-
ki, ciemny krawat w białe kropki,
podkoszulka popielata, kalesony
białe trykotowe, skarpety gran-
atowe wełniane, czarne pończoty.

Posiadał przy sobie dowód oso-
bisty nr ME — 2038365 i legityma-
cję związkową zawodowców.

Osoby, którym znany jest los
Ignacego Adamczewskiego proszo-
ne są o udzielenie informacji Ko-
mendzie Powiatowej MO w Jaroc-
inie lub najbliższej jednostce MO.
(na)

Wojewódzkie wojaże teatru „Nurt”

Popularny poznański Stu-
dencki Teatr Piosenki „Nurt”
wystąpił ostatnio w sali ple-
szewskiego liceum, prezenta-
jąc licznie zebranej publicz-
ności mentaż poetycko-mu-
zyczny pt. „Dmuchaj, jak
zawsze wiatrami październi-
kiem”. Występ, który przyjęto
bardzo serdecznie, odbył się z
okazji 50-lecia Armii Radziec-
kiej. Organizatorami imprezy
byli: Zarząd Wojewódzki
TPPR i Zarząd Powiatowy
TPPR w Pleszewie.

Podobny program STP
„Nurt” zaprezentuje w naj-
bliższych tygodniach w in-
nych miastach Wielkopolski
m. in.: Wrześni, Pile, Chodzie-
ży, Kościanie, Jarocinie i Lesz-
nie. (ad)